

Sygnatura akt VI Ka 1157/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 stycznia 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSO Grzegorz Kiepura (spr.)

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2017 r.

przy udziale przy udziale Wojciecha Kłapcińskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **1. D. D. (1) /D./** syna S. i I.

ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 271§1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 12 kk

2. R. J. (1) /J./ syna M. i T.

ur. (...) w R.

oskarżonemu z art. 271§1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 12 kk

3. J. S. (1) /S./ syna J. i J.

ur. (...) w R.,

oskarżonego z art. 271§1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 12 kk

4. A. G. (1) /G./ syna J. i M.

ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 271§1 kk przy zast. art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 23 marca 2016 r. sygnatura akt II K 304/10

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. S. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego A. G. (1) w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w częściach na nich przypadających, a to od A. G. (1) w kwocie w kwocie 521,60 zł (pięćset dwadzieścia jeden złotych i sześćdziesiąt groszy), zaś od pozostałych oskarżonych po 5 zł (pięć złotych) i wymierza im opłaty za II instancję od oskarżonych D. D. (1) i R. J. (1) w kwotach po 380 zł (trzysta osiemdziesiąt złotych), od J. S. (1) w kwocie 420 zł (czteryście dwadzieścia złotych) i od A. G. (1) w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

VI Ka 1157/16

UZASADNIENIE

części dotyczącej oskarżonych J. S. (1) i D. D. (1)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 23.03.2016 r. D. D. (1) został uznany za winnego tego, że w okresie od 22.11.2006 r. do 4.07.2007 r. w R., działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, w związku z wypadkiem z dnia 21.11.2006 r., aby ukryć fakt wcześniejszego niepobierania i nieuzyskiwania rzetelnych próbek na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, pełniąc w okresie od 22.11.2006 r. do 31.12.2006 r. obowiązki sztygara oddziałowego, a w okresie od 1.01.2007 r. do lipca 2007 r., pełniąc obowiązki nadsztygara Oddziału Zwalczania Zagrożenia Pyłowego i Radiacji Kopalni (...) w R., polecał podległym mu próbobiorcom Z. B. (1) oraz M. S. (1), uprawnionym do wystawiania dokumentów w postaci pisemnych zleceń do laboratorium kopalnianego, poświadczanie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca i czasu pobrania powyższych próbek pyłu kopalnianego wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań pyłów na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, w wyznaczonych do takiego badania rejonach kopalni (...) w R., stwierdzających wymaganą przepisami rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28.06.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, określoną dla poszczególnych stref, które umożliwiały prowadzenie prac w wyrobiskach kopalnianych, a następnie będąc osobą uprawnioną, w książce kontroli stref zabezpieczających przed wybuchem pyłu węglowego, poświadczal nieprawdę o przeprowadzeniu kontroli i badaniu stref zabezpieczających, wiedząc, że w rzeczywistości próby pyłów nie zostały pobrane we wskazanych miejscach i w określonym czasie, a badane próbki zostały wytworzone na powierzchni kopalni poprzez dosypanie pyłu kopalnianego, a nadto w sytuacji nie wykonania obowiązku pobrania próbek poprzez dostarczenie do laboratorium próbek wytworzonych w inny sposób oraz, że wyniki badań laboratorium kopalnianego poświadczają nieprawdę co do stanu rzeczywistej zawartości części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, a nadto w tym samym miejscu i czasie polecał podległym próbobiorcom poświadczanie nieprawdy w pisemnych zleceniach dla laboratorium co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób pyłów szkodliwych dla zdrowia i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca i czasu pobrania powyższych próbek, wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań wskazujących na nieprzekroczenie najwyższych dopuszczalnych stężeń pyłami szkodliwymi w badanych rejonach kopalni, tj. przestępstwa z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i za to na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa w zw. z art. 4 § 1 kk skazany został na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 4 lata; na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzono oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny po 40 zł.

Tym samym wyrokiem J. S. (1) został uznany za winnego tego, że w okresie od września 1998 r. do 31.03.2006 r. w R., działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, będąc zatrudniony w okresie od 1.09.1998 r. do 31.05.2000 r. na stanowisku sztygara wentylacji do spraw pyłowych i radiacji, a w okresie od 1.06.2000 r. do 31.10.2005 r. na stanowisku nadsztygara wentylacji do spraw pyłowych i radiacji, a w okresie od 1.11.2005 r. do 31.03.2006 r. na stanowisku nadsztygara wentylacji do spraw pyłów szkodliwych dla zdrowia i radiacji Oddziału Zwalczenia Zagrożenia Pyłowego i Radiacji Kopalni (...) w R., polecał podległym mu próbobiorcom Z. B. (1) oraz M. S. (1), uprawnionym do wystawiania dokumentów w postaci pisemnych zleceń do laboratorium kopalnianego poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca i czasu pobrania powyższych próbek pyłu kopalnianego, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań pyłów na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, w wyznaczonych do takiego badania rejonach kopalni (...) w R., stwierdzających wymaganą przepisami rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14.04.1995 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych, a następnie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28.06.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, określoną dla poszczególnych stref, które umożliwiały prowadzenie prac w wyrobiskach kopalnianych, a następnie będąc osobą uprawnioną, w książce kontroli stref zabezpieczających przed wybuchem pyłu węglowego, poświadczał nieprawdę o przeprowadzeniu kontroli i badaniu stref zabezpieczających, wiedząc, że w rzeczywistości próby pyłów nie zostały pobrane we wskazanych miejscach i w określonym czasie, a badane próbki zostały wytworzone na powierzchni kopalni poprzez dosypanie pyłu kopalnianego, a nadto w sytuacji nie wykonania obowiązku pobrania próbek poprzez dostarczenie do laboratorium próbek wytworzonych w inny sposób oraz, że wyniki badań laboratorium kopalnianego, poświadczają nieprawdę co do stanu rzeczywistej zawartości części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, a nadto w tym samym miejscu i czasie polecał podległym próbobiorcom poświadczenie nieprawdy w pisemnych zleceniach dla laboratorium co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób pyłów szkodliwych dla zdrowia i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca pobrania powyższych próbek, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań wskazujących na nieprzekroczenie najwyższych dopuszczalnych stężeń pyłami szkodliwymi w badanych rejonach kopalni, tj. przestępstwa z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i za to na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa w zw. z art. 4 § 1 kk skazany został na karę 1 roku pozbawienia wolności; na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 4 lata; na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzono oskarżonemu 60 stawek dziennych grzywny po 40 zł.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zasądzono od oskarżonego D. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 380 zł tytułem opłaty oraz kwotę 100 zł tytułem opłaty, natomiast od oskarżonego J. S. (1) kwotę 420 zł tytułem opłaty oraz kwotę 100 zł tytułem wydatków, w pozostałym zakresie zwolniono oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych.

Obrońcy oskarżonych D. D. (1) i J. S. (1) zaskarżyli orzeczenie w całości.

Obrońca oskarżonego D. D. (1) zarzucił wyrokowi:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, poprzez dowolną ocenę zeznań świadków, podczas gdy ich rzetelna ocena zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego winna doprowadzić w konsekwencji do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych, w związku z którymi nie sposób uznać oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu oraz art. 5 § 2 kpk poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości

na korzyść oskarżonego, wyrażających się na przyjmowaniu przez sąd pierwszej instancji wersji wydarzeń najmniej korzystnej dla oskarżonego, tak aby wydać wyrok skazujący;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na przyjęciu, wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, iż oskarżony popełnił występki z art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk.

W oparciu o podniesione zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego J. S. (1) zarzucił wyrokowi:

1) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżony J. S. (1) w okresie od września 1998 r. do 31.03.2006 r. w R., działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem polecał podległym mu próbobiorcom Z. B. (1) i M. S. (1), uprawnionym do wystawiania dokumentów w postaci pisemnych zleceń do laboratorium kopalnianego poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca i czasu pobrania powyższych próbek pyłu kopalnianego, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań pyłów na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, w wyznaczonych do takiego badania rejonach kopalni (...) w R., stwierdzających wymaganą przepisami zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, określoną dla poszczególnych stref, które umożliwiały prowadzenie prac w wyrobiskach kopalnianych, a następnie będąc osobą uprawnioną, w książce kontroli strat zabezpieczających przed wybuchem pyłu węglowego, poświadczał nieprawdę o przeprowadzeniu kontroli i badaniu stref zabezpieczających, wiedząc, że w rzeczywistości próby pyłów nie zostały pobrane we wskazanych miejscach i w określonym czasie, a badane próbki zostały wytworzone na powierzchni kopalni poprzez dosypanie pyłu kopalnianego, a nadto w sytuacji nie wykonania obowiązku pobrania próbek poprzez dostarczenie do laboratorium próbek wytworzonych w inny sposób oraz, że wyniki badań laboratorium kopalnianego poświadczają nieprawdę co do stanu rzeczywistej zawartości części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, a nadto w tym samym miejscu i czasie polecał podległym próbobiorcom poświadczenie nieprawdy w pisemnych zleceniach dla laboratorium co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a to miejsca i czasu pobrania prób pyłów szkodliwych dla zdrowia i na tej podstawie przez podstępne wprowadzenie w błąd laboratorium kopalnianego uprawnionego do wystawiania dokumentów co do miejsca i czasu pobrania powyższych próbek, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postaci wyników badań wskazujących na nieprzekroczenie najwyższych dopuszczalnych stężeń pyłami szkodliwymi w badanych rejonach kopalni, w sytuacji, gdy powyższe nie znajduje potwierdzenia w dowodach zgromadzonych w sprawie, a zebrany w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy wręcz temu przeczy;

2) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa procesowego a to:

a) art. 7 kpk poprzez:

- odmowę wiarygodności konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego J. S. (1), który zaprzeczył aby brał udział w popełnieniu zarzucanego mu czynu i wielokrotnie podnosił, iż nie wiedział o bezprawnej działalności próbobiorców, a ci jedynie wykorzystali jego zaufanie i dopuścili się fałszerstw prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym oraz prób pyłów szkodliwych dla zdrowia poza jego wiedzą, dla swojego doraźnego interesu,

- błędną ocenę dowodu z zeznań świadków Z. B. (1) i M. S. (1), pomimo, iż zeznania te pozostają niespójne, niejasne i sprzeczne wewnętrznie w zakresie w jakim świadkowie ci obciążają oskarżonego J. S. (1), a nadto ich twierdzenia odnośnie przebiegu procesu fałszowania próbek na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe

kopalnianym i próbek pyłów szkodliwych dla zdrowia oraz kręgu osób w tym uczestniczących są nie do pogodzenia ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego,

- zaniechanie analizy wszystkich okoliczności ujawnionych na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów i w rezultacie wydania wyroku z naruszeniem zasady prawidłowego rozumowania w oparciu o wzajemnie wykluczające się dowody w postaci zeznań świadków Z. B. (1) i M. S. (2) z jednej strony oraz zeznań świadków – specjalistów T. K. (1) i L. K. (1) z drugiej, w zakresie w jakim świadkowie ci w sposób sprzeczny wypowiedzieli się odnośnie możliwości fałszowania w sposób wskazany przez próbobiorców próbek na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, co jednocześnie stanowiło naruszenie art. 410 kpk,

b) art. 4 kpk poprzez dokonanie oceny dowodów wbrew zasadzie obiektywizmu i akcentowanie jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, opartych na nieprzekonujących dowodach, przy jednoczesnym bagatelizowaniu, a w wielu wypadkach całkowitym pomijaniu tych, które przemawiały na jego korzyść;

c) art. 366 § 1 kpk poprzez brak wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym w szczególności zakresu obowiązków oskarżonego J. S. (1) w okresie od 1.09.1998 r. do 31.03.2006 r. na pełnionych przez niego w tym okresie stanowiskach pracy i możliwości sprawowania przez oskarżonego należytego nadzoru nad próbobiorcami;

d) art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 6 kpk poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego ds. struktury organizacyjnej i funkcjonowania zakładu górniczego, w szczególności działu wentylacji na okoliczność czy możliwe było kontrolowanie pracy próbobiorców przez oskarżonego, a jeżeli tak, to w jaki sposób z uwzględnieniem stanowisk pracy zajmowanych przez oskarżonego;

e) art. 167 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez zaniechanie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu z opinii biegłego specjalisty z zakresu dokonywania pomiarów na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i próbek pyłów szkodliwych dla zdrowia, celem ustalenia czy jest możliwym fałszowanie próbek na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i próbek pyłów szkodliwych dla zdrowia w sposób wskazany przez próbobiorców i przyjętych w wyroku;

f) art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez zaniechanie przedstawienia w uzasadnieniu wyroku toku rozumowania sądu pierwszej instancji, wskazania jakie fakty sąd uznał za udowodnione, przy jednoczesnym braku wskazania faktów jakie sąd uznał za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;

g) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie na niekorzyść oskarżonego, w tym w szczególności w zakresie udziału oskarżonego w procederze fałszowania prób przez próbobiorców oraz czasookresu czynu oskarżonego;

3) obrazę prawa materialnego polegającą na zastosowaniu przepisu art. 271 § 1 kk i art. 272 kk i przyjęciu, iż oskarżony swym zachowaniem wypełnił znamiona tych przestępstw, podczas gdy dokumenty, w których miało rzekomo dochodzić do poświadczania nieprawdy lub wyłudzenia poświadczania nieprawdy, nie były dokumentami publicznoprawnymi, lecz dokumentami używanymi do wewnętrznego użytku przedsiębiorstwa.

W oparciu o podniesione zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacje obrońców oskarżonych D. D. i J. S. nie były zasadne. Wbrew ich wywodom sąd rejonowy nie naruszył przepisów procesowych i materialnych, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść. Sąd rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, w oparciu o wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione obiektywnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a stanowisko w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych należycie uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, wskazując jakie fakty uznał za udowodnione,

na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, nie naruszając przy tym normy nakazującej rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Apelacja obrońcy oskarżonego J. S. jest wewnętrznie sprzeczna. Skarżący podnosi bowiem jednocześnie zarzut, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę oraz zarzut obrazy przepisów prawa materialnego. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które zostało oparte na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Obraza prawa materialnego nie zachodzi natomiast, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszonych przepisów procesowych.

Podobnie należało ocenić zarzut równoczesnego naruszenia art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk. Przepisy te mają charakter rozłączny, a zatem reguła określona w art. 5 § 2 kpk, nakazująca rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, znajduje zastosowanie dopiero wówczas, gdy sąd orzekający poweźmie wątpliwości, o których mowa w tym przepisie. Pisemne motywy wyroku nie wskazują tymczasem, aby sąd rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych, tego rodzaju wątpliwości formułował. Nie mogli zatem dojść do obrazy przepisu art. 5 § 2 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku również jest niespójny. Z jednej strony obrońca podnosi bowiem, że J. S. nie wiedział o bezprawnej działalności próbobiorców Z. B. i M. S., a ci jedynie wykorzystywali jego zaufanie i dopuścili się fałszerstw prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym oraz prób pyłów szkodliwych dla zdrowia poza jego wiedzą, dla swojego interesu – z drugiej natomiast kwestionuje twierdzenia próbobiorców dotyczące fałszowania prób, odwołując się w tym zakresie do zeznań L. K. i T. K. oraz wskazując na naruszenie przez sąd art. 167 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez zaniechanie przez sąd dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu dokonywania pomiarów zawartości części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym i próbek pyłów szkodliwych dla zdrowia, celem ustalenia, czy jest możliwym fałszowanie próbek w sposób wskazany przez próbobiorców i przyjęty w wyroku, a także przytaczając statystyki pomiarów zapylenia, mające świadczyć, iż wyniki pomiarów nie były fałszowane.

Obrońca popada zatem w sprzeczność, gdy wskazuje, iż Z. B. i M. S. dopuszczali się fałszerstw i jednocześnie podważa tę okoliczność, co niewątpliwie osłabia siłę argumentacji zawartej we wniesionym środku odwoławczym.

Odnosząc się do tej kwestii przypomnieć należy, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13.05.2010 r., sygn. II K 467/09, Z. B. i M. S. zostali uznani za winnych popełnienia przestępstw z art. 270 § 1 kk, art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk, pozostających w ścisłym związku z czynem przypisanym J. S..

Oczywiście ustalenia w sprawie II K 469/09, zgodnie ze sformułowaną w art. 8 § 1 kpk zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, nie wiązały sądu, niemniej jednak prawomocne skazanie Z. B. i M. S. za wymienione przestępstwa ma swoją wymowę i koreluje z ustaleniami poczynionymi w niniejszym postępowaniu.

Dokonując ustaleń w zakresie fałszowania przez Z. B. i M. S. wyników pomiarów sąd rejonowy oparł się na ich zeznaniach oraz korespondujących z nimi relacjach pozostałych próbobiorców. Zeznania tych świadków pozwoliły na odtworzenie w jaki sposób fałszowano wyniki pomiarów.

Z. B. i M. S. byli doświadczonymi i wyspecjalizowanymi pracownikami, ich umiejętności były wystarczające do preparowania pobranych próbek w taki sposób, aby uzyskiwać zadowalające wyniki badań z kopalnianego laboratorium. Mechanizm i sposób dokonywanych fałszerstw został przez nich szczegółowo i rzeczowo opisany zarówno w toku składanych w charakterze podejrzanych wyjaśnień, jak i zeznań na rozprawie.

Zeznania L. K. i T. K. nie podważyły, jak chciał tego obrońca, relacji Z. B. i M. S. co do fałszowania przez nich próbek. Nie przeprowadzały one badań osobiście, a jedynie nadzorowały czynności wykonywane przez innych pracowników laboratorium. Ich wypowiedzi dotyczyły prawidłowości badań i analiz przeprowadzanych w laboratorium, natomiast nie posiadały one wiedzy na temat tego, czy dostarczone do badań próbki były autentyczne i czy pobrane zostały w

czasie i miejscu wynikającym ze zlecenia. Jak zeznała T. K. nie interesowało jej miejsce pobrania, tylko wyniki badań. Fakt niewykrycia przez pracowników laboratorium fałszowania próbek nie dowodzi, iż przypadki takie nie miały miejsca. Rolą laboratorium było sprawdzenie, na podstawie przeprowadzanych badań i analiz, jaka jest zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym, a nie kontrolowanie prawidłowości pobrania próbek. Pracownicy laboratorium mieli prawo zakładać, że dostarczone próbki są autentyczne i zostały pobrane z rejonów wskazanych w dostarczonych im zleceniach.

Fakt fałszowania próbek przez Z. B. i M. S. był niezaprzeczalny, wynikał wprost z ich wyjaśnień i zeznań, potwierdzonych relacjami innych pracowników oddziału zwalczania zagrożenia pyłowego i radiacji, którzy pomimo wpisywania ich do zleceń na pobranie prób, w rzeczywistości wykonywali inne prace. Z. B. i M. S. nie mieli jakiegokolwiek interesu, aby niezgodnie z prawdą obciążać samych siebie. Byli natomiast zainteresowani, jak słusznie zauważył obrońca, fałszowaniem próbek. Niepodporządkowanie się presji wywieranej przez przełożonych mogło bowiem spowodować przeniesienie ich na inne stanowisko pracy, czego z pewnością chcieli uniknąć.

Nie może ulegać wątpliwości, że jakakolwiek ingerencja w pobrane próbki powodowała, że wyniki uzyskane w laboratorium było zafałszowane i to niezależnie od tego jaki ostatecznie wpływ na rezultaty przeprowadzanych badań miały zabiegi podejmowane przez Z. B. i M. S., innymi słowy, czy ich działania za każdym razem były skuteczne. Mogło być przecież tak, iż niektóre z podejmowanych przez nich działań nie wpływały z podejmowanych przez nich działań. Nie pozbawiało to jednak ich zachowań cech fałszerstwa, gdyż dostarczali oni do badań materiał w zmienionej postaci, a nadto wskazywali w wystawionych przez siebie zleceniach, że pobrany został w innych niż rzeczywiste, rejonach kopalni.

W tej sytuacji zbędne było powoływanie biegłego na okoliczność ustalenia, czy fałszowanie prób było możliwe, dlatego też za bezzasadny należało uznać podniesiony w apelacji zarzut obrazu art. 167 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego.

Przytoczone przez obrońcę ustawienia pomiarów zapylenia pyłów szkodliwych dla zdrowia, porównujące wyniki z okresu kiedy pomiarów dokonywały służby kopalniane z okresem, gdy czynności te wykonywała firma zewnętrzna, nie dowodzą, że w okresie objętym aktem oskarżenia Z. B. i M. S. nie fałszowali tych pomiarów. Nie zarzucono im przecież, że za każdym razem fałszowali wyniki, a tylko wówczas (przy założeniu, że wszystkie podejmowanie przez nich oszukiwacze zabiegi były skuteczne) mogłoby dojść do znaczącej różnicy w statystykach pomiarów.

Brak w aktach wyników zapylenia pyłami szkodliwymi dla zdrowia za okres od stycznia 1998 r. do grudnia 2001 r. również nie dowodzi, że w okresie tym Z. B. nie dokonywał fałszowania pomiarów. Z jego stanowczych zeznań wynika jednoznacznie, że fałszerstw – na wyraźne polecenie przełożonych – dopuszczał się w zasadzie od początku swego zatrudnienia w dziale wentylacji, a zatem od 1997 r.

Bezzasadny był zarzut obrazu art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 6 kpk poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw struktury organizacyjnej i funkcjonowania zakładu górniczego, a w szczególności działu wentylacji, na okoliczność ustalenia, czy możliwe było kontrolowanie pracy próbobiorców przez oskarżonego, a jeżeli tak, to w jaki sposób, z uwzględnieniem stanowisk pracy zajmowanych przez oskarżonego.

Bezspornym jest, że w okresie objętym zarzutem J. S. pracował w dziale wentylacji kopalni – do maja 2000 r. na stanowisku sztygara zmianowego, a do marca 2006 r. na stanowisku nadsztygara. Do zakresu jego obowiązków na obu zajmowanych stanowiskach należało m.in. zwalczanie zagrożenia wybuchem pyłu węglowego i zapylenia powietrza kopalnianego w ramach prac wykonywanych przez oddział zwalczania zagrożenia pyłowego i radiacji oraz prowadzenia kontroli pomiarów dotyczących zapobiegania i zwalczania zagrożenia pyłowego i zapylenia powietrza kopalnianego. Z objęciem funkcji nadsztygara był nadto zobowiązany do prowadzenia osobiście książki opylania i kontrolowania zapisów w książkach raportowych. Wprawdzie z dniem 1.11.2005 r. nie był już obciążony obowiązkami związanymi z zagrożeniami wybuchami, niemniej jednak nadal sprawował nadzór nad zagrożeniem zapylenia powietrza kopalnianego.

Pismo dyrektora kopalni z dnia 3.09.2008 r., na które powołuje się obrońca, nie zmieniało zakresu obowiązków J. S. – wskazywało jedynie jakie osoby z dozoru pracujące w oddziale zwalczania zagrożenia pyłowego i radiacji kierowały próbobiorców do pobierania prób pyłu węglowego do badań laboratoryjnych. Wszyscy pracownicy zatrudnieni w wymienionym oddziale, który funkcjonował w ramach działu wentylacji, podlegali J. S. jako nadsztygarowi i zastępcy kierownika działu. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy jednoznacznie wynika jakie było usytuowanie oskarżonego w hierarchii służbowej działu i jakie z tego tytułu ciążyły na nim obowiązki. Nie było więc potrzeby przeprowadzania na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego. Niewątpliwie stanowiska jakie zajmował oskarżony, tj. sztygara zmianowego, a następnie nadsztygara do spraw wentylacji, uprawniały go do wydawania podległym pracownikom poleceń. J. S. był przełożonym Z. B. i M. S. zarówno jako sztygar zmianowy (na zmianie, na k której akurat pracował), jak i jako nadsztygar pełniący równocześnie funkcję zastępcy kierownika działu wentylacji. Jego zwierzchność służbowa nad pracownikami oddziału do spraw zwalczania zagrożenia pyłowego i radiacji była bezsprzeczna. Fakt, iż zwierzchnikiem pracowników oddziału był również sztygar oddziałowy (kierownik), nie ograniczał jego kompetencji w tym zakresie. Prawa i obowiązki sztygara oraz nadsztygara w części dotyczącej nadzoru nad podległymi pracownikami częściowo się pokrywały, przy czym oczywiście nadsztygar był w hierarchii służbowej postawiony wyżej.

W okresie od 1.09.1998 r. do 31.10.2000 r. J. S. nie dokonywał wpisów w książce kontroli stref zabezpieczających przed wybuchem pyłu węglowego, ale niewątpliwie jako zmianowy mógł wydawać polecenia podległym mu pracownikom oddziału, na zmianie na której pracował. Nie jest też tak, jak twierdzi obrońca, że z chwilą objęcia przez J. S. stanowiska nadsztygara wentylacji do spraw pyłowych i radiacji, przestali mu podlegać pomiarowcy. Z objęciem tego stanowiska jego kompetencje władcze wobec pracowników oddziału nie uległy przecież ograniczeniu, przeciwnie, zostały zwiększone – oprócz pracowników niższego szczebla zaczęli mu podlegać sztygarzy zmianowi oraz sztygar oddziałowy. Sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad Z. B. i M. S. przez sztygara oddziałowego nie wyłączało ich zależności służbowej od stojącego wyżej w hierarchii nadsztygara, który jednocześnie był zastępcą kierownika całego działu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy całościowa analiza zeznań i wyjaśnień Z. B. i M. S. pozwalała sądowi rejonowemu na ustalenie, że J. S. polecał im fałszowanie dokonywanych pomiarów. Ich zeznania co do zasady były spójne i konsekwentne – drobne rozbieżności i nieścisłości co do szczegółów, nie mogą dziwić w sytuacji, gdy dotyczyły one wielu lat, a na stanowiskach sztygarów i nadsztygarów, którym podlegali, w różnych okresach pracowały też inne osoby m.in. D. D., R. J. i A. G., również nakłaniające ich do fałszerstw. Wśród osób, które wielokrotnie wydawały im polecenia, aby wyniki pomiarów były „dobre” tzn. nie spowodowały zatrzymania wydobycia węgla, obok T. G., A. G., D. D. i R. J. – wymieniali J. S.. Wskazywali, że J. S., podobnie jak i pozostałe osoby z dozoru, wiedział, że próbobiorcy nie zjeżdżają na dół kopalni i nie pobierają prób. Przełożeni, w tym J. S., wiedzieli, że próby nie są wykonywane prawidłowo, bo kierowali pomiarowców do innych prac. Była to stała praktyka, którą przełożeni akceptowali, chociaż zdarzały się sytuacje, że próby były pobierane prawidłowo, zwłaszcza wtedy kiedy przeprowadzana była kontrola urzędu górniczego. Przytoczone przez obrońcę fragmenty zeznań Z. B. i M. S. nie podważają ustaleń sądu. J. S., jak wynika z zeznań Z. B. w niektórych wypadkach kierował pomiarowców do pobrania próbek, wyraźnie wskazując, że próbki mają być „pobrane prawidłowo”. Wydanie takiej komendy dowodzi, iż zasadą było wykonywanie pomiarów w sposób nieprawidłowy – nierzetelny, a jedynie w sytuacji gdy oskarżony uznał, że stan zabezpieczeń jest zły, wysyłał pomiarowców do pobrania prób, podkreślając, że akurat te pobrania mają być prawidłowe. Decyzja „prawidłowości” pobrania prób była zatem uzależniona od woli oskarżonego (k. 7622). Ustaleń sądu nie podważa też przytoczony przez obrońcę fragment zeznań świadka J. G.. Jednorazowa scysja do jakiej doszło pomiędzy J. S. a D. D. na tle kierowania pomiarowców do innej pracy, nie oznacza, że w pozostałych wypadkach J. S. postępował zgodnie z prawem. Opisane przez J. G. zdarzenie dowodzi jedynie tego, iż J. S. uznał, że przeprowadzone akurat w tym dniu pobrania mają być prawidłowe (k. 6931). Przywołane przez obrońcę fragmenty zeznań M. S. również nie pozwalają na podważenie ustaleń sądu. Trafne jest spostrzeżenie tego świadka, iż J. S. z racji pełnionej funkcji wiedział, którzy pracownicy spośród próbobiorców zjeżdżali na dół kopalni (k. 7604). Natomiast jego wypowiedzi z rozprawy z dnia 6.08.2012 r., iż nie pamięta, czy konkretnie J. S. mówił, żeby tak robić, aby „ściana nie została zatrzymana”, nie może dziwić z uwagi na znaczny upływ czasu od opisywanego zdarzenia (k. 7648). Świadek ten, składając wyjaśnienia w charakterze

podejrzanego, w czasie o wiele bliższym zdarzeniu, jednoznacznie stwierdził, że wszyscy wymienieni przez niego przełożeni tj. T. G., A. G., D. D., R. J. oraz J. S. „w taki czy inny sposób polecali fałszowanie prób”. Wyjaśnił też: „T. G., A. G., J. S. mówili wprost, iż tam kogoś pošlemy, a tu nie trzeba, a tam z kolei i tak nie może być ściana zatrzymana, więc też nikogo nie posyłali”, „Oni wiedzieli jak my te próbki prawidłowo uzyskujemy. Oni wiedzieli, że wytwarzamy je na powierzchni” (k. 6833 – 6834). Nie jest więc tak jak twierdzi obrońca, że M. S. nie potrafił określić udziału J. S. w podejmowanych przez siebie bezprawnych działaniach.

Opinię biegłego K. P., do której zastrzeżenia zgłosił obrońca, sąd wykorzystał jedynie posiłkowo, w zakresie dotyczącym rozbieżności w zapisach w zleceniach na wykonanie analizy pyłów kopalnianych, w oddziałowych książkach raportowych oraz w ewidencji zjazdów pracowników. Przeprowadzona przez biegłego analiza potwierdziła, że w części przypadków próbobiorcy, którzy wykazywani byli jako osoby pobierające próby, w rzeczywistości wykonywali inne czynności, bądź w ogóle nie było ich w pracy; na niektórych zleceniach nie było z kolei wpisane nazwisko próbobiorcy. Opinia w tej części jest zgodna z dokumentacją znajdującą się w aktach sprawy i nie budzi zastrzeżeń. Wbrew sugestiom obrońcy biegły nie wypowiadał się na temat wskaźników stanu zagrożenia pyłowego, gdyż w tym zakresie wiedzy nie posiadał. Natomiast wykazane przez biegłego rozbieżności w dokumentacji pozwalały na stwierdzenie, iż dochodziło do przypadków fikcyjnego pobierania przez pomiarowców próbek pyłu kopalnianego do analizy.

Wywód obrońcy sugerujący, iż pracownicy laboratorium mogli świadomie uczestniczyć w procedurze przeprowadzania próbek, należało uznać za zbyt daleko idącą supozycję, nie mającą odzwierciedlenia w przeprowadzonych dowodach. Kwestia kalibracji urządzenia (...) była przedmiotem rozważań sądu rejonowego i została należycie oceniona. Fakt, iż Z. B. i M. S. do preparowania próbek używali m.in. pyłu wykorzystywanego przez laboratorium do kalibracji urządzenia, nie dowodzi, że pracownicy laboratorium współdziałali z nimi w fałszowaniu próbek. Z. B. i M. S. po prostu wykorzystali przyjętą praktykę do realizacji podejmowanych przez siebie przestępczych działań. Żadna z ich wypowiedzi nie wskazuje, aby pracownicy laboratorium z nimi współdziałali. Po raz kolejny wypada zwrócić uwagę na niespójność wywodów apelującego, który z jednej strony, wskazując m.in. na zeznania L. K. i T. K., stara się wykazać, że nie było możliwe fałszowanie próbek w sposób wskazany przez Z. B. i M. S., z drugiej natomiast twierdzi, że działanie pracowników laboratorium umożliwiało im preparowanie próbek.

Z ustaleń sądu poczynionych na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań Z. B. i M. S. wynika, iż J. S. wydawał im stanowcze dyspozycje, że próby mają być „pozytywne” i nie może być żadnych zatrzymań, co oznaczało, że oczekuje od nich takiego spreparowania próbek, że uzyskane z laboratorium wyniki badań nie spowodują zatrzymań wydobycia. Z racji podległości służbowej Z. B. i M. S. odbierali te dyspozycje jako jednoznacznie brzmiące polecenia i ulegali im. Skoro zatem J. S., wykorzystując służbowe uzależnienie Z. B. i M. S., wydawał takie polecenia, wiedząc zarazem, że próbobiorcy nie zjeżdżają na dół kopalni i nie pobierają prób, to, potwierdzając swoim podpisem w książce kontroli stref zabezpieczających przed wybuchem, fakt pobrania prób, poświadczal nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne. Podnoszona przez obrońcę okoliczność, iż w książce kontroli obok podpisów J. S. widnieją podpisy innych osób i że fałszerstwa nie dotyczyły wszystkich pomiarów, nie może tej oceny zmienić.

Nietrafny był też zarzut obrazu art. 271 § 1 kk i art. 272 kk poprzez uznanie, że dokumenty, w których dochodziło do poświadczenia nieprawdy, były „dokumentami” w rozumieniu tych przepisów. Nie może ulegać wątpliwości, pisemne zlecenia do laboratorium kopalnianego oraz wyniku przeprowadzonych badań, a także książka kontroli stref zabezpieczających przed wybuchem pyłu węglowego stanowiły dokumenty w rozumieniu art. 115 § 14 kk albowiem zawarte w nich treści stanowiły dowód okoliczności mających znaczenie prawne. Upoważnienie do ich wystawienia przez – odpowiednio – Z. B. i M. S., pracowników laboratorium oraz J. S. nie wynikało tylko ze stosunku pracy w jakim osoby te pozostawały, ale również z mocy przepisów wykonawczych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Informacje w nich zawarte odnosiły się zatem do okoliczności mających istotne znaczenie prawne z punktu widzenia bezpieczeństwa zatrudnionych w kopalni górników. Skoro zatem dokumenty zostały wystawione przez osoby do tego uprawnione i zawierały treści poświadczające nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, to były one „dokumentami” w znaczeniu jakie nadają temu pojęciu przepisy art. 271 § 1 kk i art. 272 kk, niezależnie od tego, że sporządzone zostały do użytku wewnętrznego przedsiębiorstwa. Ich waga i doniosłość wykroczyły bowiem daleko poza

normy stosunku pracy w jakim pozostawały osoby je wystawiające. Nieprawdziwe informacje zawarte w dokumentach bezpośrednio wpływały na bezpieczeństwo setek górników zatrudnionych w kopalni.

Sąd rejonowy prawidłowo zakwalifikował czyn przypisany oskarżonemu J. S. jako przestępstwo z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk. Wymierzona za ten czyn kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na czteroletni okres próby oraz grzywna w wysokości 60 stawek dziennych po 40 zł zasługuje na akceptację.

Apelacja obrońcy oskarżonego D. D. zarzucająca wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania tj. art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, również nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew jej wywodom sąd rejonowy nie naruszył przepisów prawa procesowego, ani też nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Ocena przeprowadzonych dowodów uwzględniała kryteria określone w art. 7 kpk, a podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Z pisemnych motywów wyroku nie wynika, aby sąd powziął wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk, dlatego też brak było podstaw do formułowania zarzutu naruszenia tego przepisu.

W okresie od 1.02.2005 r. do 31.12.2006 r. D. D. pełnił funkcję sztygara oddziałowego w oddziale zwalczania zagrożenia pyłowego i radiacji, natomiast od 1.01.2007 r. do 11.09.2007 r. funkcję nadsztygara. Do zakresu obowiązków sztygara oddziałowego należało m.in. nadzorowanie i zwalczanie zagrożenia wybuchem pyłu węglowego i zapylenia powietrza kopalnianego w zakładzie oraz prowadzenie kontroli i pomiarów dotyczących zapobiegania i zwalczania zagrożenia pyłowego i zapylenia powietrza kopalnianego; nadsztygar nadto zobowiązany był do osobistego prowadzenia książki kontroli stref zabezpieczających przed przenoszeniem wybuchu pyłu węglowego i kontrolowania zapisów w książkach raportowych odnośnie stanu zabezpieczeń przeciwwybuchowych.

Oskarżony D. D. nie mógł więc mieć – podnoszonych przez obrońcę - wątpliwości, co do zakresu swych obowiązków. Oddział, którego był kierownikiem i w którym pracowali pomiarowcy, zajmował się zwalczaniem zagrożenia pyłowego i radiacji. Jego zadaniem było m.in. pobieranie prób na zawartość części niepalnych stałych lub wody przemijającej w pyłe kopalnianym oraz prób pyłów szkodliwych dla zdrowia. Z racji obu pełnionych funkcji sprawował nadzór nad pracą wykonywaną przez pomiarowców i uprawniony był do wydawania im poleceń.

Falszowanie pobieranych próbek zostało jednoznacznie potwierdzone przez Z. B. i M. S., których relacje w tym zakresie były stanowcze i konsekwentne w toku całego procesu – zarówno w postępowaniu przygotowawczym, kiedy składali wyjaśnienia w charakterze podejrzanych, jak i na rozprawie, gdy byli przesłuchani w charakterze świadków. Opisali szczegółowo sposób i mechanizm dokonywanych fałszerstw, a także wskazali inspiratorów tych działań. Ich zeznania nie były przy tym jedynymi dowodami w sprawie. Znalazły bowiem potwierdzenie w relacjach pozostałych próbobiorców m.in. J. B., P. M., L. F. i J. G. oraz w dokumentacji znajdującej się w aktach, z której wynika, iż pracownicy, którzy wykazywani byli jako osoby dokonujące pobierania próbek w rzeczywistości wykonywali inne prace.

Zwraca uwagę, że nawet po wybuchu w kopalni, który miał miejsce w dniu 21.11.2006 r. Z. B. i M. S. w dalszym ciągu dopuszczali się fałszerstw. Jak zeznał Z. B.: „na wyraźne polecenie D. D. dalej fałszowaliśmy próby. D. powiedział, że nie może być teraz tak, że przed zdarzeniem wszystko było pozytywne, a po wybuchu nagle mamy zatrzymania rejonów” (k. 6829). M. S. z kolei zeznał, że: „Często się tak zdarzało, że wszystkich próbobiorców wysyłano do innych prac, a nie kazano wypisać zlecenia do laboratorium”, „Chcę dodać jednak, że ta praktyka nasiliła się, od czasu gdy kierownikiem został D.”, „Najczęściej pracownicy byli kierowani do innych robót, a mimo to ja musiałem w książce kontroli stref zapisać, że oni zrobili pomiary. Następnie ja szedłem i robiłem próbki na powierzchni kopalni”, „... myśmy se sami tego nie wymyślali, to było określone przez kierownika, mówię tu o G., jak i D.. To mówili też nadsztygarzy, to zależało od tego, kto po prostu był na danej zmianie z przełożonych” (k. 6833 – 6834).

Znaczenie i wymowa tych zeznań jest zupełnie jednoznaczna i wskazuje bez cienia wątpliwości na sprawstwo i winę oskarżonego D. D. w zakresie postawionego mu zarzutu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy zeznania M. S., M. K., Z. O. nie podważyły wersji zdarzeń wynikającej z relacji Z. B. i M. S., przeciwnie, częściowo ją potwierdziły. Świadkowie ci zeznali, że występowały sytuacje, gdy pomiarowcy zamiast do pobierania prób, kierowani byli do wykonywania innych prac. M. K. zeznał nadto, że J. G. i J. B. faktycznie pracowali jako kalefaktorzy na powierzchni, a ich fikcyjne zjazdy pod ziemię były potwierdzone przez podbicie „znaczków” przez inne osoby. Nie jest tak, jak twierdzi obrońca, iż zeznania R. O. potwierdzają, że próby nie były fałszowane. Fakt, iż on nie fałszował prób, nie dowodzi, iż nie robili tego Z. B. i M. S.. R. O. przyznał też, że D. D. przekreślał wcześniej wystawione dla niego zlecenie na pobranie prób i kierował go do innej pracy. Jak zeznał: „ Ja się orientowałem, że za często jestem skreślony z listy do pobrania prób, a próby te musiał przecież ktoś wykonywać” (k. 6922). Zatem również zeznania przywołanego przez obrońcę świadka potwierdzają prawdziwość zeznań Z. B. i M. S.. Kolejny wskazany przez obrońcę świadek K. K. nie słyszał wprawdzie o dokonywanych fałszerstwach, niemniej jednak wiedział o praktyce, że niektórzy pracownicy przekazują dyskietki innym osobom, w celu fikcyjnego potwierdzania zjazdu na dół kopalni. Przekonanie Z. B., iż o fałszerstwach „wszyscy” wiedzieli, nie musi oznaczać, że tak było naprawdę – nie umniejsza to jednak w niczym wartości dowodowej jego zeznań. Zeznania pracownic laboratorium chemicznego E. F. i I. K. nie były sprzeczne z zeznaniami Z. B. i M. S.. Laborantki nie posiadały wiedzy na temat sposobu fałszowania próbek – wypowiadały się wyłącznie na temat przeprowadzonych przez siebie badań. To w jaki sposób Z. B. i M. S. fałszowali próbki nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Ważne jest, że dopuszczali się takich działań i osiągalni oczekiwane rezultaty, o czym świadczy choćby fakt gwałtownego wzrostu liczby zatrzymań wydobycia, po tym, jak zaprzestali tych praktyk. Jak wynika z zeznań Z. B. i M. S. w trakcie kontroli przeprowadzanych przez urząd górniczy próby pobierane były prawidłowo, nie może więc zaskakiwać, że kontrolujący nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości.

Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd rejonowy dokonał wszechstronnej i wyczerpującej oceny przeprowadzonych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonych, które słusznie uznał za wykrętne i zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej i z oceny tej wyprowadził prawidłowe wnioski co do sprawstwa i winy oskarżonego D. D. w zakresie postawionego mu zarzutu.

Kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu jako występki z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk i art. 272 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk nie budzi zastrzeżeń, a wymierzona za ten czyn kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 4 lata oraz kara 50 stawek dziennych grzywny w żadnym razie nie może uchodzić na zbyt surową.

Podzielając zatem w pełni ustalenia faktyczno – prawne sądu pierwszej instancji i nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosków i zarzutów obu apelacji zaskarżony wyrok jako słuszny utrzymano w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z przepisem art. 636 § 1 kpk.